

POSTANOWIENIE

Dnia 14 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Konrad Wytrykowski

SSN Paweł Zubert

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby

Radców Prawnych radcy prawnego Konrada Mazura

w sprawie radcy prawnego E. G.

obwinionej o czyn z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 14
oraz art. 61 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 14 września 2021 r.,
kasacji wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu
Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 lutego 2020 r., sygn.
akt WO [...],

I. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od obwinionej radcy prawnego E. G. na rzecz Skarbu
Państwa kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów
procesu za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych
w P. orzeczeniem z 22 sierpnia 2019 r., sygn. akt [...], po rozpoznaniu sprawy
radcy prawnej E. G., obwinionej o to, że w cyklu szkoleniowym w okresie od 1
stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2017 r. nie uzyskała żadnego z wymaganych 40

punktów szkoleniowych, a tym samym nie wywiązała się z obowiązku doskonalenia zawodowego przewidzianego w Regulaminie zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu, służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku stanowiącego załącznik do Uchwały Nr 103/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 11 grudnia 2015 r., tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tj. Dz. U. 2017 r. poz. 1870, ze zm.) w zw. z art. 14 i art. 61 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego:

1. uznał obwinioną za winną czynu zarzucanego we wniosku o ukaranie, który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne jako sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity Dz. U. 2017 r. poz. 1870, ze zm.) w zw. z art. 14 i art. 61 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę nagany;
2. na podstawie art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych i na podstawie Uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie określenia zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego obciążył obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego i zasądził od niej na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w P. kwotę 2 500 złotych.

W dniu 21 października 2019 r. obwiniona radca prawny E. G. złożyła odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w P. z dnia 22 sierpnia 2019 r., sygn. akt [...]. Obwiniona wniosła o jego uchylenie oraz zwrot kosztów postępowania.

Zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 64 ust. 1 w zw. z art. 4 ustawy o radcach prawnych, art. 14 i art. 61 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, art. 65 ust. 1 i art. 31 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uznając, że zostały naruszone jej konstytucyjne wolności i prawa, wniosła o zwrócenie się przez Krajową Izbę Radców Prawnych z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie, czy art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych i w związku z tym Uchwała nr 86/IX/2015 Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego są zgodne z art. 65 ust. 1 Konstytucji RP.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z 26 lutego 2020 r. o sygn. akt WO-[...],

1. zmienił pkt. 2 zaskarżonego orzeczenia, w ten sposób, że obciążył obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego na rzecz OIRP w P. w kwocie 1 000 złotych;
2. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie;
3. zasądził od obwinionej koszty postępowania odwoławczego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1 200 złotych, płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w W.

Powyższe orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych zaskarżyła w całości na swoją korzyść obwiniona, formułując w złożonej kasacji zarzut nieważność postępowania, gdyż mimo usprawiedliwienia swojej nieobecności na rozprawie w dniu 26 lutego 2020 r. i złożenia wniosku o jej odroczenie, rozprawa została przeprowadzona bez udziału obwinionej, czym pozbawiono ją możliwości obrony swoich praw w procesie. Wniosła w związku z tym o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz zwrot kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje,

Kasacja jest niezasadna w stopniu oczywistym i jako taka podlega oddaleniu.

Rozpoznając ten nadzwyczajny środek zaskarżenia Sąd Najwyższy przypomina, iż obowiązujący od 31 sierpnia 2015 r. art. 60 pkt 8 lit. h ustawy o radcach prawnych dopuszcza możliwość nałożenia na radców prawnych obowiązków szkoleniowych wyłącznie na mocy regulacji regulaminowych. W oparciu o tą normę kompetencyjną Krajowa Rada Radców Prawnych uchwałą nr

103/IX/2015 z dnia 11 grudnia 2015 r., sprecyzowała obowiązki radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez radców prawnych. Tym samym regulamin ten zachowuje postulowaną w doktrynie zgodność z aktami wyższego rzędu (T. Szeffler, Ustawa o radcach prawnych. Komentarz, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 752). Dlatego uprawnienia organów samorządu zawodowego radców prawnych do stosownego reagowania w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa wewnętrznego i wszczynania w związku z tym postępowania dyscyplinarnego, nie powinny być kwestionowane. Oczywistym jest, iż obowiązek czuwania nad przestrzeganiem prawa wewnętrznego obejmuje także normy regulaminowe, a co za tym idzie, wspomniane uprawnienie do reagowania dotyczy również obowiązku szkoleniowego.

W warunkach niniejszej sprawy zarówno stan faktyczny, jak i kwalifikacja prawna zachowania obwinionej nie budzą żadnych wątpliwości. U podstaw takiego stwierdzenia stoi udowodniony fakt nieuczestniczenia przez obwinioną w organizowanych przez samorząd szkoleniach oraz jej wina w tym niedopełnieniu obowiązku. To ostatnie z kolei przybrało postać rażącą, gdyż spośród wymaganych 40 punktów szkoleniowych obwiniona nie uzyskała żadnego, nie uczestnicząc w żadnym ze szkoleń. W takiej sytuacji organy samorządowe zostały postawione przed wyborem: wszczęcia postępowania dyscyplinarnego albo tolerowania naruszania prawa, co byłoby jawnym pogwałceniem art. 40 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym samorząd radców prawnych jest wprawdzie niezależny w wykonywaniu swych zadań, niemniej podlega przepisom prawa. Tym samym w przypadku stwierdzenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej z art. 64 § 1 i 1a samorząd ten ma obowiązek, na zasadzie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w związku z art. 10 k.p.k., wszcząć stosowne postępowanie.

Podkreślenia wymaga, że to sami radcowie prawni w uchwale dookreślili na czym polegają czyny nieetyczne przy wykonywaniu zawodu radcy prawnego i radcowie prawni są zobowiązani dotrzymywać narzuconych sobie norm. Ich naruszenie jest równoznaczne z naruszeniem uprawnień klientów radców prawnych do w pełni profesjonalnej obsługi prawnej, gwarancją której jest respektowanie zobowiązania do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w tym w formach

zorganizowanych w ramach korporacji (postanowienie SN z 6.10.2020 r., II DSI 33/20, LEX 3067430). Sama praktyka zawodowa w żadnym razie nie czyni zadość wspomnianemu obowiązkowi. Natomiast bezspornym jest, iż braki szkoleniowe mogą mieć istotny wpływ na poziom świadczonych usług w jej ramach. To zaś oddziałuje na opinię społeczną i ocenę samej korporacji, znajdując finalnie odzwierciedlenie w sytuacji ekonomicznej jej członków. W tym stanie rzeczy zachowanie obwinionej spotkało się z właściwą reakcją ze strony sądów korporacyjnych, adekwatną do stopnia jego szkodliwości.

Odnosząc się natomiast do zarzutu procedowania pod nieobecność obwinionej, Sąd Najwyższy podkreśla wyraźnie, że decyzja o usprawiedliwieniu nieobecności uczestnika na rozprawie należy w myśl art. 117 k.p.k. do sądu, który „ma obowiązek badać, czy przedstawione usprawiedliwienie wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę i udokumentowane w sposób nie budzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności. Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem także choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a k.p.k.” (zob. wyrok SN z 27.01.2016 r., V KK 321/15; wyrok SN z 25.04.2013 r., III KK 360/12, [www.sn.pl /sites/orzecznictwo](http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo)). Podkreślenia przy tym wymaga, iż użycie przez ustawodawcę zwrotu o należyтым usprawiedliwieniu nieobecności przesądza, że nie jest wystarczającym wyłącznie usprawiedliwienie rozumiane jako podanie jakiegokolwiek, nawet najbardziej błahej przyczyny, utrudniającej lub uniemożliwiającej udział w czynności, lecz musi ono obejmować wskazanie okoliczności, które w ujęciu obiektywnym, a nie tylko subiektywnym przekonaniu danej osoby są na tyle ważne, że uzasadniają odstąpienie od przeprowadzenia czynności. Nie jest zatem prawdą, że w przypadku nieobecności obwinionej zachodzi nieważność postępowania, zwłaszcza gdy obwiniona nie jest w stanie usprawiedliwić swojej nieobecności za pomocą dokumentu sporządzonego przez lekarza sądowego. Ponieważ w postępowaniu dyscyplinarnym zasadą jest, iż nieobecność obwinionego nie tamuje rozpoznania sprawy, nie sposób dopatrzeć się w decyzji sądu odwoławczego o kontynuowaniu rozprawy naruszenia wyrażonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony. W postępowaniu dyscyplinarnym priorytetem jest bowiem sprawność postępowania, dlatego winne

być stosowane w tym celu wszystkie instytucje postępowania karnego, które cel z art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 2 k.p.k. przybliżają, czy wręcz zapewniają. Należą do nich rozwiązania przewidziane do aktywizowania osób uczestniczących w postępowaniu dyscyplinarnym, których brak aktywności nie wywołuje jednak negatywnych skutków procesowych dla biegu sprawy i jej zakończenia. W szczególności nie tamują dopuszczalności merytorycznego rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej sprawcy. Sprawność postępowania nie pozostaje przy tym w sprzeczności z zasadą rzetelności i uczciwości procesu, albowiem również jest nierozłącznym elementem składowym prawa do sądu, wyznaczającym standardy każdego procesu, zarówno wg prawa krajowego – art. 45 Konstytucji RP, jak i międzynarodowego – art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Sposób prowadzenia obrony zależy wyłącznie od woli obwinionego, który ma również prawo do świadomej rezygnacji z korzystania z udostępnionych przepisami procesowymi form jego realizacji. Z tym, iż w takiej sytuacji nie może skutecznie powoływać się na pogwałcenie tego prawa (wyrok SN z 17.03.2008 r., V KZ 10/08, LEX 359317). Obowiązkiem organów dyscyplinarnych jest jedynie zawiadomienie obwinionego o terminie czynności. Temu obowiązkowi stało się zadość, w zgodzie z ratio legis art. 16 k.p.k. Chodzi bowiem z jednej strony o umożliwienie, a nie o wymuszanie korzystania z przynależnych praw strony, z drugiej o zabezpieczenie postępowania przed obstrukcją procesową (postanowienie SN z 6.06.2019 r. II DSI 2/18, LEX nr 2695640; postanowienie SN z 2.07.2019 r. II DSI 24/19, LEX nr 2710513; wyrok SN z 30.01.2020 r. II DSK 5/19; wyrok SN z 13.02.2020 r. II DSK 7/19; wyrok SN z 12.03.2020 r. II DSS 10/19.).

Jeśli zaś idzie o ewentualne stwierdzenie niezgodności przepisu art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych z jakimkolwiek przepisem ustawy zasadniczej, to zgodnie z art. 191 ust. 1 pkt 4 w zw. z ust. 2 Konstytucji RP, ogólnokrajowym organom samorządu radcowskiego, tj. Krajowej Radzie Radców Prawnych przysługuje legitymacja do zaskarżenia przed Trybunałem Konstytucyjnym przepisów takiego aktu normatywnego, który dotyczy spraw objętych zakresem ich działania (postanowienie TK z dnia 7.09.2005 r., sygn. akt Tw 31/05, OTK ZU

5B/2005, poz. 184). Obwiniona oczywiście ma prawo do wskazywania organom swojego samorządu wątpliwości związanych z konstytucyjnością przepisów regulujących wykonywanie zawodu radcy prawnego, ale to Krajowej Radzie Radców Prawnych przysługuje wyłączna kompetencja do zainicjowania kontroli konstytucyjności takich przepisów w tej właśnie – tj. abstrakcyjnej formie kontroli.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł stosując art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna orzekł jak w sentencji.

Na końcu odnieść należy się do zasadności postulowanego przez członka składu orzekającego odroczenia niniejszej rozprawy z uwagi na nieprawomocność wyroku ETPCz z dnia 22 lipca 2021 r., wydanego w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19), którego zaskarżalność upływa z dniem 23 października 2021 r. Okoliczność ta nie stanowi żadnej z przesłanek wskazanych w art. 404 § 1 k.p.k. ani art. 401 § 1 k.p.k., której stwierdzenie uzasadniałoby podjęcie z urzędu przez sąd orzekający takiej decyzji procesowej. Zauważyć należy, iż obecne na rozprawie strony nie sformułowały tego rodzaju wniosków formalnych ani nie zgłosiły innych zastrzeżeń odnośnie rozpoznania sprawy przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego na rozprawie w zaplanowanym uprzednio terminie.

Abstrahując od tego, iż wyroki ETPCz, podobnie jak wyroki TSUE, nie mają waloru precedensowego i choć w praktyce odgrywają bardzo ważną rolę w procesie kształtowania wykładni prawa Unii Europejskiej, to jednak absolutnie nie mają charakteru normatywnego. Nie stanowią źródła prawa europejskiego, a tym bardziej prawa krajowego (art. 87 Konstytucji RP). W związku z tym nie mogą być bezpośrednio stosowane na terytorium państwa członkowskiego w rozumieniu art. 91 ust. 3 Konstytucji RP. Orzeczenia TSUE i ETPCz są kierowane jedynie do stron (uczestników) danego postępowania. Ich adresatem zasadniczo jest państwo polskie, a nie sędziowie. Sędziowie stanowią wprawdzie część władzy publicznej, ale nie są uprawnieni do jej zewnętrznej reprezentacji, zwłaszcza w stosunkach z

organizacjami międzynarodowymi, a nade wszystko nie mają żadnych kompetencji w procesie stanowienia prawa. Z tego powodu twierdzenie, że jest inaczej jest kontrproduktywne, albowiem polski system prawny to system prawa kontynentalnego (*civil-law system*), czyli porządek prawny opierający się na skodyfikowanych normach prawnych. Co do zasady, to parlament jest jedynym prawodawcą, a rola sędziego ogranicza się jedynie do wykładni uchwalonych wcześniej przepisów i ich zastosowania w określonym stanie faktycznym. Wykładnia prawa nie może mieć przy tym charakteru prawotwórczego, co obejmuje także zakaz zmiany tą drogą *ratio legis* ustanowionej normy prawnej. Takiego uprawnienia nie posiada zresztą nawet Trybunał Konstytucyjny. Tylko w systemie *common law*, gdzie istotna jest rola precedensu, prawo tworzy sędzia, wydając wyrok.

Prawo stanowione, a z takim mamy do czynienia w przypadku polskiego systemu prawnego, jest prawem, w którym poszczególne orzeczenia sądowe wywołują skutki wyłącznie w ramach danej, rozpatrywanej właśnie sprawy. Dotyczy to również wyroków prejudycjalnych. Każde rozstrzygnięcie rozpatrywane jest indywidualnie i nawet przy niemal identycznych stanach faktycznych, dwa różne sądy mogą wydać dwa zupełnie różne orzeczenia. Precedensy, na których mogłyby się opierać polskie sądy, nie istnieją. Każdy sędzia ma obowiązek działać na podstawie prawa i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Oczywiście jest, iż polscy sędziowie podlegają ustawom. Muszą też stosować się do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Jest to obowiązek prawny o charakterze bezwzględnym. Każdy sędzia w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości ma obowiązek stosowania prawa, dopóki nie zostanie ono zmienione lub uchylone. Sąd jest bowiem jedynie organem władzy publicznej stosującym prawo. Wbrew pojawiającym się głosom o możliwości odmowy zastosowania przez sędziego przepisu ustawy, takie rozwiązanie jest wykluczone, głównie ze względu na brzmienie art. 178 ust. 1 oraz art. 188 ust. 1 Konstytucji RP. Nie bez znaczenia jest tu również przyznana sądom w art. 193 Konstytucji RP możliwość występowania do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniami prawnymi. Sądy zatem nie mogą same decydować o niekonstytucyjności ustaw, gdyż wyłączną kompetencję w tym zakresie ma Trybunał Konstytucyjny (art. 188 Konstytucji RP). Dopóki nie zostanie

stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z Konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu. W konsekwencji, związanie sędziego ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. m.in. wyrok TK z 4.10.2000 r., P 8/00).

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 190 ust. 1 Konstytucji RP mają charakter powszechnie obowiązujący i ostateczny. Podlegają takiej samej promulgacji jak przepisy stanowione przez władzę ustawodawczą i wykonawczą. Jego orzeczenia wywołują skutki prawne erga omnes. Żaden organ państwa nie ma przy tym kompetencji do oceny czy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało wydane we właściwym składzie i z zachowaniem określonej w przepisach prawa procedury. Nie ma też prawa do weryfikacji, w tym negacji treści orzeczenia w aspekcie jego obowiązywania, czy potencjalnych intencji w zakresie orzekania. Norma ta jest gwarantem bezpieczeństwa obrotu prawnego i stoi na przeszkodzie kontestowania rozstrzygnięć sądu konstytucyjnego (postanowienie SN z 24.09.2021 r. IV KZ 37/21).

W rozważanym kontekście w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, iż niezależnie od tego, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2021 r. (P 7/20) stwierdził bezprawność środków tymczasowych nałożonych przez TSUE, to jednocześnie potwierdził, iż sprawa organizacji wymiaru sprawiedliwości sądownictwa nie została przekazana organom europejskim, zatem wszelkie decyzje TSUE w tych sprawach są ultra vires, a co za tym idzie są niezgodne z Konstytucją RP. Innymi słowy zakwestionował zasadę supremacji prawa europejskiego nad prawem narodowym w obszarze nieprzekazanym do organizacji międzynarodowej. Znamiennym jest, iż takie stanowisko Trybunał Konstytucyjny zajął już w wyroku z 11 maja 2005 r. (K 18/04), w którym odnosząc się do problemu nadrzędności traktatu akcesyjnego do UE, przyjął pogląd o nadrzędności Konstytucji RP nad prawem unijnym (art. 8 ust. 1 Konstytucji RP), albowiem Konstytucja stanowi potwierdzenie suwerenności każdego narodu. Do dziś stanowisko to nie uległo zmianie.

Powyższe wywody prowadzą do konstatacji, iż dla pominięcia stosowania obowiązujących przepisów ustawy nie stanowi podstawy ani odwołanie się do bezpośredniego stosowania Konstytucji w ramach koncepcji rozproszonego badania konstytucyjności, ani tym bardziej do orzeczenia TSUE, czy ETPCz. Takie orzeczenie nie zwalnia bowiem sądu od obowiązku badania proponowanych w nim rozwiązań pod kątem ich zgodności z polskim porządkiem prawnym i dopuszczalności ich wykonania bez sprzeniewierzenia się obowiązkom organu władzy publicznej powołanego do stosowania powszechnie obowiązującego prawa. Oznacza to, iż wyrok innego sądu czy trybunału nie może stanowić podstawy orzekania ani też nie może zmienić jego podstaw prawnych. Każde działanie lub zaniechanie sądu krajowego bez normy kompetencyjnej jest działaniem bezprawnym i podlega stosownemu wartościowaniu dyscyplinarnemu a w pewnych wypadkach może podlegać również nawet prawnokarnemu.

Mając na uwadze powyższe, a tudzież fakt, iż wyrok ETPCz z dnia 22 lipca 2021 r., wydany w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19), (podobnie jak TSUE z dnia 15 lipca 2021 r. w sprawie C-791/19 Komisja Europejska przeciwko Polsce - system odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów) są pozbawione mocy prawnej, gdyż nie mają źródła w konwencjach czy traktatach, a ich ostateczność w realiach nie tylko tej sprawy jest prawnie irrelevantna i chociażby z tego powodu nie może być brana pod uwagę w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego, w tym stanowić uzasadnienia dla bezpodstawnego przewlekania rozpoznania sprawy. Przeciwnie zapatrywanie stanowiłoby wprost naruszenie art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., statuującego zasadę szybkości procesu sądowego. Zasada ta jest równoważną składową prawa do sądu, które ma swoje źródło w art. 45 Konstytucji RP. Analiza jego treści prowadzi do konstatacji, iż prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki jest nie mniej ważne niż prawo do jej rozpoznania przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Świadczy o tym fakt, iż pozostaje pod ochroną tego samego art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przepis ten, statuujący ogólną abstrakcyjną zasadę w żaden sposób nie pozostaje w kolizji, bo nie może, z normami art. 3 i 27 ustawy o Sądzie Najwyższym. Wyznacza jedynie pewien abstrakcyjny standard, któremu powinny, odpowiadać

szczegółowe regulacje prawa krajowego, w zakresie konkretyzacji praw człowieka. Tymczasem podważenie regulacji prawnych nie dotyczy tego rodzaju norm, lecz norm ustrojowych – dotyczących wewnętrznej organizacji SN, kompetencji jego komponentów oraz statusu sędziowskiego. W tym sensie, to wyrok ETPCz wkracza w konkretne prawa osób, które skutecznie nabyły status sędziego - w trybie i na zasadach określonych w wewnętrznym porządku prawnym, w procedurze wynikającej z przepisów rangi konstytucyjnej i ustawowej, z zupełnym pominięciem zasady zaufania obywatela do państwa, wyznaczającą naturalną granicę nawet dla praworządności. Negatywna ocena zawartych w nich regulacji ustrojowych jest jedynie postulatem skierowanym do kompetentnego organu władzy publicznej o dokonanie zmian dostosowawczych, stosownych korekt ustrojowych. Tym adresatem z pewnością nie jest sąd powszechny ani Sąd Najwyższy. Pozostawanie w kolizji wyroku trybunału międzynarodowego z obowiązującymi normami prawa w jakimkolwiek obszarze, nie jest z pewnością kolizją, o której mowa w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP. Ta dyrektywa kolizyjna nie ma zastosowania do takich sytuacji. Niewątpliwym naruszeniem prawa jest zatem powoływanie się na przedmiotowy wyrok ETPCZ przez różne składy orzekające izb wchodzących w skład SN w celu ich podważenia, albowiem wprost narusza zakazy wyrażone w art. 29 § 2 i 3 tejże ustawy. Takiego postępowania nie usprawiedliwia żaden wyrok sądu krajowego ani międzynarodowego. Przypomnieć też należy, iż w krajowym porządku prawnym nie funkcjonuje instytucja zawieszenia stosowania prawa.

Reasumując odstąpienie od rozpoznania sprawy, czy to przez odroczenie rozprawy, czy przez zawieszenie postępowania jest pozbawione podstaw prawnych., zarówno rangi ustawowej, jak i ustrojowej. Tym samym oczekiwanie na reakcję adresata przywołanego wyroku nie może uzasadniać przerwy w rozprawie, odroczenia, a tym bardziej zawieszenia postępowania. Oczekiwane zdarzenie jest bowiem zdarzeniem przyszłym i niepewnym, a przede wszystkim prawnie irrelevantnym. Prawomocność wyroku ETPCz w żaden sposób nie wpłynie na bieg niniejszego postępowania, albowiem nie zmieni krajowego porządku prawnego. W szczególności nie wpłynie na zmianę właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która określona jest treścią art. 27 ustawy o Sądzie Najwyższym, ani

organizację Sądu Najwyższego, która wynika z art. 3 przywołanej ustawy. Przepisy te obowiązują i nadal będą obowiązywać także po uzyskaniu przez rzeczne orzeczenie statusu ostatecznego. W sensie proceduralnym sytuacja nie ulegnie zmianie, co podważa sensowność odwołania z tego powodu rozpoznania sprawy, zwłaszcza iż w chwili rozpoznania sprawy takiego statusu wyrok ten nie ma. Przywołane normy nie mogą zostać zniesione ani zawieszone nie tylko tym, ale żadnym innym orzeczeniem trybunału czy sądu międzynarodowego, gdyż dotyczą materii ustrojowej. Tego faktu nie zmienia nadanie temu wyrokowi pozorów ochrony prawa jednostki do sądu, wynikającego z ogólnej normy z art. 6 ust 1 Konwencji, gdyż przeczy temu sfera jego oddziaływania. Sfera sprawiedliwości kwestionowanego orzeczenia znalazła się zresztą zupełnie poza zainteresowaniem Trybunału, który skupił się na kontestowaniu sposobu organizacji wymiaru sprawiedliwości i statusu sędziów powołanych na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa po częściowej zmianie sposobu wyłaniania jej członków.

Podkreślić w tym miejscu należy, że podniesione w wyroku ETPCz zarzuty dotyczą w głównej mierze przepisów ustawowych, które bądź zostały w jedynym przeznaczonym do tego w Konstytucji trybie uznane za zgodne z ustawą zasadniczą, bądź korzystają z domniemania konstytucyjności. Kontestują też sposób wykonywania przez Prezydenta prerogatywy z art. 179 Konstytucji RP, której treścią jest powoływanie sędziów na wniosek KRS. Tymczasem nie podlega on weryfikacji w jakimkolwiek trybie. Wykonanie prerogatywy przyjmuje formę prawną postanowienia, które jest skuteczne z momentem dokonania powołania. Akt taki jest publikowany w Dzienniku Urzędowym – Monitor Polski. Poza tym tak nawiązany stosunek prawny między sędzią a państwem polskim, związany z objęciem mandatu- urzędu sędziego, ma charakter ustrojowy.

